

## Moralny kapitalizm

Pamiętam jedną z dyskusji na temat interwencjonizmu państwowego na I roku studiów, bodaj na przedmiocie Polityka społeczna. Osobiście, oczywiście broniłem wolnego rynku i kapitalizmu i nawet z niezłym rezultatem, gdyż argumenty wysuwane przez przeciwników były coraz bardziej historyczne, aniżeli merytoryczne. I gdy już mi się wydawało, że jestem zwycięzcą tej dyskusji, jeden ze studentów stwierdził, że on zgadza się ze wszystkimi moimi argumentami o wyższości kapitalizmu nad interwencjonizmem, o wyższości ludzkiego działania nad ludzkim planowaniem, ale... no właśnie. Powiedział, że przy wszystkich swoich zaletach, wolny rynek ma jedną, ale zasadniczą wadę: jest niemoralny i to rozstrzyga spór. Prowadzący zajęcia bardzo się na to stwierdzenie ucieszył i powiedział, że to rzeczywiście jest rozstrzygające. Kapitalizm jest bowiem systemem niesprawiedliwym i nawet Kościół i jego nauka krytykują ten system. Przyznaję szczerze, że nie bardzo wówczas wiedziałem co odpowiedzieć.

Dziś, po ponad 5 latach od tamtej debaty, nie miałbym już problemu ze zbiem tej argumentacji. Wydaje się jednak, że problem pozostaje, gdyż wielu ludzi, podobnie jak ja, może mieć problem z odpowiedzią na tego typu zarzuty. O ile udowodnienie wyższości ekonomicznej wolnego rynku nad socjalizmem nie nastrocza wielkich trudności, o tyle udowodnienie wyższości moralnej już tak. Tym cenniejsza jest zatem fundamentalna wręcz praca prof. Michała Wojciechowskiego pt. *Moralna wyższość wolnej gospodarki. Etyka chrześcijańska a ekonomia*, jaka ukazała się właśnie na rynku wydawniczym. Pan profesor na kolejnych stronach książki rozprawia się z najgłębiej zakorzenionym w świadomości społecznej mitem, jakoby kapitalizm był niemoralny i niesprawiedliwy, a przede wszystkim był nie do pogodzenia z etyką chrześcijańską i Nauką Kościoła.

Autor przekonuje, że nie da się oddzielić ekonomii od etyki i moralności. Udowadnia, że w skutecznym gospodarowaniu nie ma niczego niemoralnego, gdyż produkcja dóbr czy wykonywanie usług na które jest społeczne zapotrzebowanie jest czymś dobrym i słusznym!

Książka składa się z bardzo przejrzystej struktury; zawiera wstęp i pięć części podzielonych ściśle według poruszanej tematyki. W pierwszej części wytłumaczone są zatem powiązania etyki z gospodarką. Autor odpowiada również dlaczego jako teolog interesuje się sprawami gospodarczymi. Na drugą część zatytułowaną *Wolność, własność, sprawiedliwość* składają się teksty tłumaczące czym jest wolność, a czym nie; różnice między pożyczaniem a lichwiarstwem. Trzecia część poświęcona jest tak bardzo zdeformowanym przez socjalistyczne myślenie i propagandę stosunkom pracy. Profesor Wojciechowski udowadnia, że praca została Polakom obrzydzona przez kolejne ustawy, które pozbawiały pracujących jej owoców. Pisze, że *w zdrowym systemie społeczno-ekonomicznym praca pozostaje wysiłkiem, ale nie musi to być wysiłek tak zniechęcający, stresujący, czasem jałowy. Takim czynią go głównie złe prawa i biurokracja. Wina za wstręt do pracy leży w znacznej części po stronie państwa i polityki, a nie grzechu lenistwa.*

Po co w ogóle istnieje państwo? Na to pytanie pada odpowiedź w części zatytułowanej *Władza*. Szczególnie godny polecenia jest tekst zatytułowany *Sami kradną i nauczyli Murzynów kraść*, wyjaśniający dlaczego Trzeci Świat pozostaje daleko w tyle za pozostałymi narodami i czy Europa nie jest odpowiedzialna za ten stan rzeczy?

Ostatnia część wydaje się z perspektywy aktualności najważniejsza. Oto bowiem wciąż stoimy na rozdrożu jak pogodzić kapitalizm z socjalizmem, czy Polska ma być państwem liberalnym, czy socjalnym, a jeśli coś pomiędzy, to jaki ma to przybrać kształt. Autor pisze zatem, jak pomóc, aby państwo nie naruszało autonomii rodziny. Zastanawia się również czy szkolnictwo i lecznictwo jest służbą, czy takim samym biznesem, jak każdy inny.

Andrzej Sadowski, wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha w przedmowie do książki napisał, cytując Henry'ego Thomasa Buckleya, że "wojny nie przyniosły takich zniszczeń narodom, jak błędne poglądy na ekonomię". Mentalność i świadomość znacznej części polskiego społeczeństwa zostały w wielkim stopniu zdeformowane przez socjalizm i różnego rodzaju jego pochodne. Tym większa zasługa prof. Wojciechowskiego, że taka książka powstała.

Ponieważ, jak wspomniałem, autor jest z wykształcenia profesorem teologii, w książce napotkamy na wiele odwołań do różnych przypowieści biblijnych. Mamy zatem dokładne wytłumaczenie obecnych dylematów z tym, co zawiera Biblia.

Wyższość ekonomiczna kapitalizmu nad socjalizmem została ostatecznie przypieczętowana upadkiem Związku Sowieckiego. Dziś musimy zatem udowodnić moralną wyższość wolności nad zniewoleniem, powiedział kiedyś ks. Robert Sirico. Książka *Moralna wyższość wolnej gospodarki* jest w Polsce na tym polu pracą pionierską. Czytelnikom zapewnia uzbrojenie się we wręcz niezbędne argumenty, aby poradzić sobie podczas podobnych do opisanej na wstępie, historii. Napisana jest przy tym językiem prostym i przystępnym, a wywód jest tak jasny, że chyba stanowi milowy krok na drodze do zwycięstwa wolności również na tym, jakże zawłaszczonym przez myśl kolektywistyczną, polu.

"Strona Prokapitalistyczna", (14 kwietnia 2008)